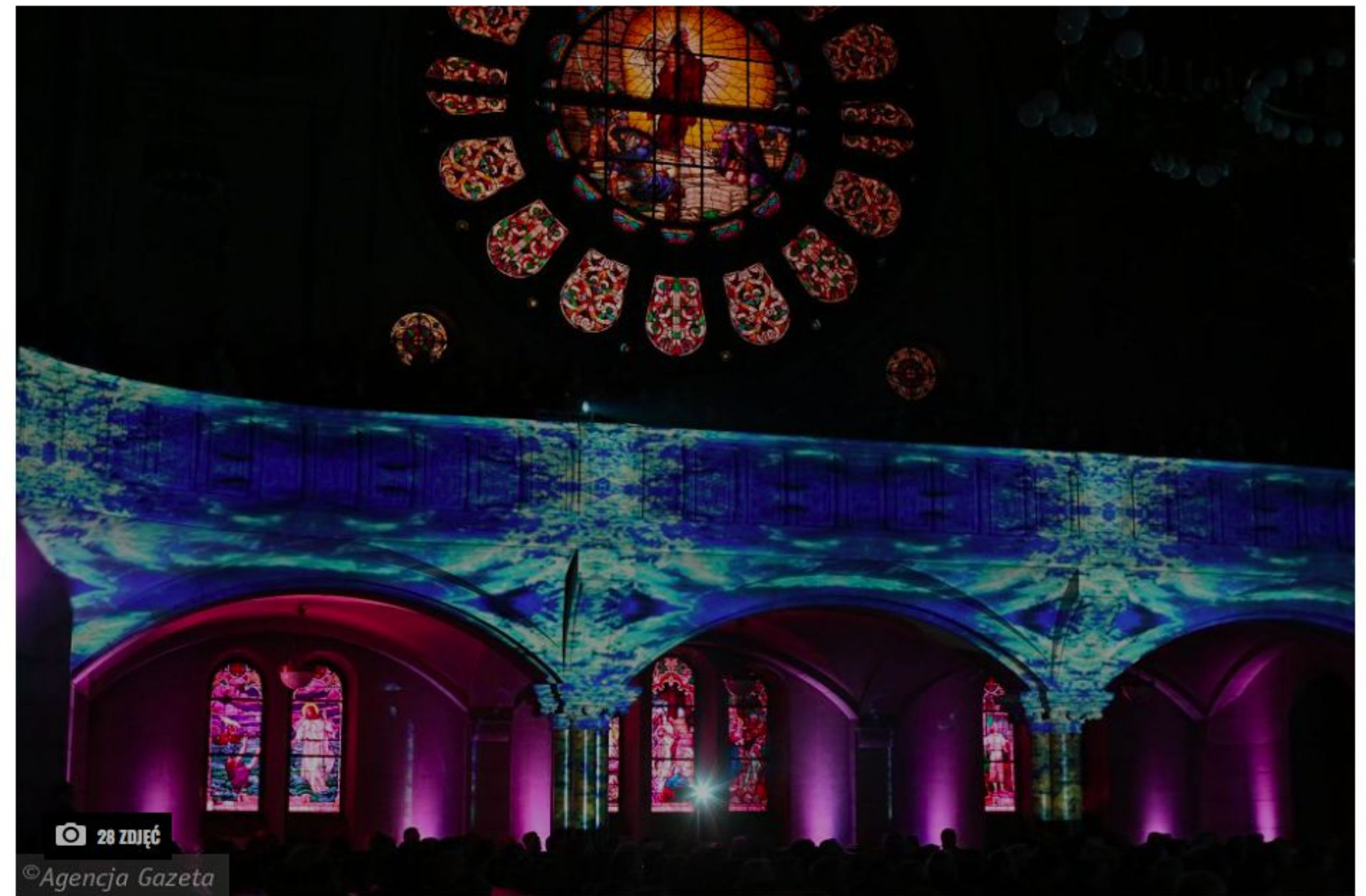


Festiwal Cinergia. Jazz w Kościele św. Mateusza [Z]


Karol Sakosik 25 listopada 2017 | 11:24



📷 28 ZDJĘĆ

©Agencja Gazeta

"3 Dźwięki Komedy" to jedno z kilku wydarzeń specjalnych Festiwalu Cinergia. Łodzianie na takie koncerty czekają. Kościół św. Mateusza pękał w szwach.

 Ten artykuł czytasz w ramach **bezpłatnego limitu**

22. Forum Kina Europejskiego Orlen Cinergia to nie tylko spotkania z kinem. Obok projekcji, dyskusji i rozmów z ikonami światowego filmu organizatorzy zaproponowali szereg wydarzeń towarzyszących. Jednym z nich było piątkowe (24 listopada) widowisko "3 Dźwięki Komedy".

Łódzkie interpretacje Komedy

Projekt "3 Dźwięki Komedy" miał swoją premierę w tym roku w Częstochowie. Wyreżyserowała go Marzena Kopczyńska-Urlich, współtwórcą całego konceptu i producentem koncertu był zaś Michał Gawlicz. Wspólnie zdecydowali się zaprosić do współpracy wrocławski



septet jazzowy EABS.



Łódzkie wydarzenie od częstochowskiej premiery różniło się diametralnie. Największym zaskoczeniem była sala koncertowa, której rolę pełniła przepiękna przestrzeń kościoła ewangelicko-augsburskiego im. św. Mateusza. Magia tego miejsca i elitarność wydarzenia sprawiła, że cała pula przygotowanych biletów rozeszła się w mgnieniu oka. Wiele osób do ostatniej chwili próbowało zdobyć wejściówki.





Marcin Tercjak, opiekun projektu, zadbał o to, żeby łódzki koncert od częstochowskiej premiery różnił się również czymś więcej. Do współpracy zaprosił dwóch lokalnych artystów: pianistę jazzowego Witolda Janiaka i pierwszy głos łódzkiej piosenki Łukasza Lacha, lidera grupy L.Stadt. Oprócz nich w kościele św. Mateusza pojawił się też Buslav i saksofonista James Morton, na co dzień muzyk brytyjskiego The Herbaliser.

ZOBACZ TAKŻE: [Mistrz kina grozy w Łodzi. Rozpoczął się festiwal Cinergia \[ZDJĘCIA\]](#)

Muzyczny majstersztyk

Projekt okazał się strzałem w dziesiątkę. Muzycznie nie ma się do czego przyczepić. Grupa EABS świetnie czuje Komedę i udowadnia to na każdym kroku, są w końcu autorami najgłośniejszej w ostatnich latach płyty mu poświęconej: „Repetitions – Letters to Krzysztof Komeda”. Świetnie odnaleźli się też pozostali muzycy biorący udział w koncercie.



Magnetyczne były też wizualizacje wyświetlane na ołtarzu. Jeśli można czuć niedosyt, to tylko, że nie zdecydowano się jeszcze bardziej pograć kościołem.

ZOBACZ TAKŻE: [Krzysztof Spór z festiwalu Cinergia: Łódzki kinoman to wymagający partner \[ROZMOWA\]](#)

Wspomniane wizualizacje przeplatały się licznymi materiałami audiowizualnymi, które pojawiały się w przerwach pomiędzy kolejnymi utworami, reprezentującymi różne okresy twórczości jazzmana. W wyświetlanych fragmentach wywiadów Komedę wspominali jego syn Tomasz Lach, Zofia Komedowa, Agnieszka Osiecka, Roman Polański, Andrzej Wajda, Wojciech Karolak, Janusz Kondratiuk, Jerzy Skolimowski, Jan Ptaszyn Wróblewski i Michał Urbaniak. W kolejnych wejściach przedstawiali jazzmana w różnych kontekstach. Goście usłyszeli o jego zamiłowaniu do sportu i szybkich samochodów, poznali metody pracy, dowiedzieli się, skąd wzięło się nazwisko "Komeda", jak trafił do Hollywood i czego bał się w koszmarach.